



# Słowiańskie inspiracje

Język, literatura, kultura

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

Słowiańskie  
inspiracje



*Najbardziej cierpliwemu i serdecznemu pedagogowi,  
a zarazem wielkiej przyjaciółce młodych naukowców  
prof. dr hab. Krystynie Szczęśniak –  
z okazji jubileuszu siedemdziesiątych urodzin*



# Słowiańskie inspiracje

Język, literatura, kultura

---

pod redakcją  
Anity Gostomskiej i Eweliny Lechockiej

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego  
Gdańsk 2018

Recenzje

*prof. dr hab. Bogusław Żyłko*

*dr hab. Maciej Czerwiński*

*dr hab. Grzegorz Ojcewicz*

*dr hab. Patrycjusz Pająk*

Redakcja wydawnicza

*Joanna Kłos*

Korekta tekstów w języku angielskim

*Katarzyna Jopek*

Projekt okładki i stron tytułowych

*Jakub Kozak*

Skład i łamanie

*Maksymilian Biniakiewicz*

Publikacja sfinansowana ze środków pochodzących z grantu dla młodych naukowców i uczestników studiów doktoranckich (nr zadania 538-F000-B241-18) oraz I Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Słowiańskie inspiracje i innowacje” zorganizowanej przez Doktoranckie Koło Naukowe „Kreatywna Słowiańszczyzna”.

© Copyright by Uniwersytet Gdański

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ISBN 978-83-7865-772-9

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot

tel./fax 58 523 11 37, tel. 725 991 206

e-mail: [wydawnictwo@ug.edu.pl](mailto:wydawnictwo@ug.edu.pl)

[www.wyd.ug.edu.pl](http://www.wyd.ug.edu.pl)

Księgarnia internetowa: [www.kiw.ug.edu.pl](http://www.kiw.ug.edu.pl)

## Spis treści

Słowo wstępne / 9

---

### Część pierwsza

---

*Mateusz Makowski*

Słowiańszczyzna 2.0, czyli jak konwergencja mediów,  
nowatorstwo form i kultura przeżywania  
wpływają na odrodzenie zainteresowania kulturą Słowian / 15

*Jagoda Kościelniak*

Motywy słowiańskie w grach cyfrowych.  
Omówienie na wybranych przykładach / 26

*Michalina Wojtukiewicz*

Realizacja motywów słowiańskiej mitologii  
we współczesnej kulturze masowej na przykładzie filmu *Wij* / 37

*Maja Kryzstofiak*

Słowiański bestiariusz w polskim filmie grozy,  
czyli o postaciach wampira i wilkołaka na podstawie  
*Kołysanki* Juliusza Machulskiego i *Wilczycy* Marka Piestraka / 46

*Joanna Baum*

Jaryń jako miejsce nawiedzone w powieści demonologicznej  
*Na brzegu Jarynia* (*На берегах Ярыни*, 1930) Aleksandra Kondratiewa / 59

---

### Część druga

---

*Alicja Chmiótek*

Filmowe adaptacje *Wija* Mikołaja Gogola / 75

*Karolina Szymczak*

Nowe szaty starych opowieści – słowiańskie baśnie we współczesnej odsłonie / 88

*Milena Ž. Kulić*

Srednjovekovno freskoslikarstvo kao zaustavljeno pozorište / 105

*Katarzyna Skala*

Fenomen Josipa Broza-Tity – inne spojrzenie na klasyczny kult jednostki / 115

---

### Część trzecia

---

*Wiktoria Zajda*

Estetyczny dramat teatru realistycznego.  
Dozwolona granica w *Dwóch teatrach* Jerzego Szaniawskiego / 127



*Oksana Pukhonska*

Деконструкція міту слов'янського братерства  
в українській літературі Євромайдану / 135

*Ксенія Бородин, Іванна Гонак*

33 довоєнні написи вулиці Коперника у Львові / 147

*Ewelina Lechocka*

Pieśni ludowe Warmii i Mazur – przeszłość i współczesność / 154

---

**Część czwarta**

---

*Александра Томић, Маја Босанац*

Српска традиција у раду са страним студентима / 167

*Agata Słowińska*

Ten witraż czy ta witraż? Problem rodzaju rzeczowników zapożyczonych  
z języka francuskiego w języku serbskim / 178

*Elżbieta Benkowska*

Analiza wybranych leksemów terminologii filmowej  
w języku serbskim i polskim / 188

*Olga Kowalczyk*

M62 – terminologia, leksykografia, przekład  
(na materiale ukraińskim i polskim) / 196

*Monika Zekić*

Techniki translacji antroponimów żeńskich  
w dramacie *Wszystko o kobietach* Miro Gavrana / 211

*Anna Lewandowska*

Różnice i podobieństwa języków migowych  
na przykładzie polskiego i chorwackiego języka migowego / 218

## Słowo wstępne

Impuls pasjonarny, którego efektem jest niniejszy tom, pochodzi od wydarzeń konferencji zorganizowanej 29 maja 2017 roku w Gdańsku przez działające na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego Doktoranckie Koło Naukowe „Kreatywna Słowiańszczyzna”. Termin ten, zaczerpnięty od Lwa Gumilowa<sup>1</sup>, pierwotnie oznaczający wyjątkowy moment kreacyjny, wynikający z nadwyżki energii i zdolności do ponadnormalnego wysiłku, zdaje się dość dobrze opisywać dynamiczność gdańskich doktorantów – słowianofilów (w Gumilowowskiej terminologii – pasjonariuszy), którzy w czasie, jaki minął od obrad zwołanych pod hasłem „Słowiańskie inspiracje i innowacje”, do chwili, w której tom będący w dużej mierze pokłosiem tej wymiany myśli trafia do rąk czytelników, zdążyli nie tylko zorganizować kolejne spotkanie młodych naukowców, ale także podjąć szereg innych ciekawych, dobrze rokujących inicjatyw, zmierzających przede wszystkim do promocji Słowiańszczyzny.

Zasadniczym celem pierwszego z cyklu „słowiańskich” zjazdów było zainicjowanie dyskusji nad stanem obecnym i przyszłością slawistyki jako dyscypliny naukowej; w szerszym gronie studentów i doktorantów, którzy entuzjastycznie zareagowali na postulat zredefiniowania w erze globalnej miejsca Słowiańszczyzny, rozważano perspektywy dla studiów slawistycznych w tradycyjnej formie i poszukiwano rozwiązań najbardziej palących obecnie kwestii. Zaprezentowane podczas obrad referaty, których treść odnosiła się w przeważającym stopniu do bogactwa Słowiańszczyzny jako niewyczerpanego źródła inspiracji, zdradzając przy tym pasję autorów, by badać jej przeszłość, pod wieloma względami zagadkową i nadal oczekującą na rozpoznanie, same również okazały się inspiracją do eksplorowania nowych pól wiedzy, czego do-  
wodzić może kontynuacja naukowych przedsięwzięć ufundowanych na gruncie poczucia słowiańskiej wspólnoty i przekonania o konieczności docenienia kulturowej spuścizny Słowian.

Treść tomu, między innymi ze względu na wspomnianą pasjonarność, a także okoliczności towarzyszące jego powstawaniu, pozostaje mocno niejednolita. W dużej mierze oddaje ona międzynarodowy i interdyscyplinarny charakter sesji „Słowiańskie

---

<sup>1</sup> Pasjonarność w teorii rozwoju dziejów Lwa Gumilowa stanowi „nowy parametr historii etnicznej”. Autor opisuje ją jako „cechę powstałą w wyniku mutacji (impulsu pasjonarnego), tworzącą w danej populacji pewną liczbę osób o podwyższonej inklinacji do działania”. Osoby te nazywane są pasjonariuszami; „dążą do zmiany otoczenia i są do tego zdolni”. Zob. L. Gumilow, *Od Rusi do Rosji*, tłum. E. Rojewska-Olejarczuk, Warszawa 2004, s. 5–15, 277–278.

inspiracje i innowacje”, wzbogacona jednak została o artykuły rozszerzające nieco zakres tematyczny wyznaczony przez ramy tego spotkania. Łotmanowska myśl, która wiąże intencję nadawania sensu z segmentacją – kompozycyjnym zorganizowaniem – delimitacją przestrzeni<sup>2</sup>, wpłynęła na decyzję o podziale materiału zebranego do tomu. Ostatecznie, na podstawie zawartości treściowej, udało się wyodrębnić cztery części, mniej lub bardziej zróżnicowane pod względem wewnętrznej spójności.

Oczywiste wydaje się pokrewieństwo artykułów ujętych w grupy: otwierającą i zamykającą tom; tematykę pierwszej z nich można sprowadzić do wpływu, jaki słowiańska kultura ludowa i przedchrześcijańskie wierzenia Słowian wywierają na kulturę współczesną, a zwłaszcza na jej popularną odmianę. W wypowiedziach młodych adeptów nauki, którzy z ogromnym zapałem penetrują obszar dawnych słowiańskich wierzeń i opisują współczesne (często własne!) fascynacje Słowiańszczyzną, pobrzmiewa pojęcie spopularyzowane przez Marię Janion. Także dla tych autorów Słowiańszczyzna pozostaje niesamowita – swojska i demoniczna, obca i zarazem bliska<sup>3</sup>.

Ostatnia grupa tekstów dotyczy głównie problemów z zakresu językoznawstwa i teorii przekładu. Perspektywa autorów, mocno wewnętrzna, w odniesieniu do poruszanych przez nich zagadnień naznaczona jest autopsją; warto podkreślić, że ich przemyślenia biorą początek nie tylko w teorii, ale także w praktyce i najczęściej dokumentują autentyczną pasję piszących.

Pozostałe dwie, „wewnętrzne” części są do siebie podobne pod względem dużej rozpiętości tematycznej; ich wzajemna odmiennosc pozostaje natomiast bardziej (niż w przypadku grup delimitujących tom) umowna. Jako wspólny mianownik artykułów zgromadzonych w części drugiej został potraktowany wizualny aspekt zaproponowanych ujęć. Mimo bardzo szerokiego spektrum podjętych tematów prace te łączą zastosowanie percepcji wzrokowej w charakterze podstawowego kryterium oglądu; zmysł wzroku okazuje się tutaj uniwersalnym i ponadczasowym narzędziem poznania, nieodzownym zarówno w badaniu średniowiecznej polichromii, jak i różnorodnych wytworów współczesnej kultury masowej.

Teksty składające się na trzecią część tomu ponownie traktują o bardzo różnych przejawach kultur słowiańskich; wiąże je zaakcentowany przez autorów motyw przeobrażeń, jakie dokonują się z biegiem czasu pod wpływem równie zmiennych czynników. Ta grupa prac lokuje się najbliżej kontekstu dynamicznych uwarunkowań politycznych i ewokowanych przez nie komplikacji, mających wpływ m.in. na twórcę i jego dzieło. Jednocześnie podkreśla ona rolę pamięci – ocalającego rezerwuaru i narzędzia gospodarowania przeszłością.

<sup>2</sup> Zob. J. Łotman, *Kultura i eksplozja*, tłum. i słowo wstępne B. Żyłko, Warszawa 1999, s. 218.

<sup>3</sup> Zob. M. Janion, *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Kraków 2006, s. 28–29.

\*

Uczestnikom konferencji „Słowiańskie inspiracje i innowacje” jej organizatorzy bardzo dziękują za przybycie na Wydział Filologiczny Uniwersytetu Gdańskiego i wygłoszenie inspirujących referatów, a także żywy udział w niezwykle owocnych dyskusjach panelowych i kuluarowych.

Za nieustające wsparcie i wszechstronną pomoc specjalne podziękowania należą się Pani Profesor Krystynie Szcześniak – zwłaszcza jako opiekunowi Doktoranckiego Koła Naukowego „Kreatywna Słowiańszczyzna”, a zarazem opiekunowi naukowemu rzeczzonej konferencji.

Szczególne podziękowania należy skierować do wszystkich recenzentów niniejszego tomu, którzy poświęcili swój czas na dokładną lekturę artykułów i udzielili ich autorom wielu cennych wskazówek; wyjątkową dbałość o naukową jakość publikacji wykazali Panowie Profesorowie: Maciej Czerwiński, Grzegorz Ojcewicz, Patrycjusz Pająk i Bogusław Żyłko.

Podziękować należy także wszystkim, którzy wsparli niniejszą publikację finansowo, umożliwiając de facto jej zaistnienie.

*Anita Gostomska*



---

## Część pierwsza

---



*Mateusz Makowski*

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego  
makowski1991@gmail.com

## **Słowiańszczyzna 2.0, czyli jak konwergencja mediów, nowatorstwo form i kultura przeżywania wpływają na odrodzenie zainteresowania kulturą Słowian**

### **Slavdom 2.0, or How Media Convergence, Novelty of Form and Culture of Experience Influence the Revival of Interest in Slavic Culture**

Artykuł zawiera analizę czynników prowadzących do obserwowanego obecnie wzrostu zainteresowania kulturą słowiańską w kontekście odnotowanych przez autora zmian na gruncie kulturowym i społecznym. Omawiana jest w nim też historia i droga przejścia słowiańszczyzny z domeny naukowej do kultury masowej.

**Słowa kluczowe:** słowiańszczyzna, rekonstrukcja historyczna, archeologia eksperymentalna, rodzimowierstwo, konwergencja mediów, kultura konwergencji, intertekstualność, transmedialność, opowieść transmedialna, kultura przeżywania

The article analyses the factors leading to the recent rekindling of interest in Slavic culture in the context of the changes in cultural and social patterns observed by the author. It also presents the history of Slavdom's transition from the field of academic discussion into popular culture.

**Keywords:** Slavdom, historical reenactment, experimental archaeology, Rodnover, media convergence, convergence culture, intertextuality, transmediality, transmedia storytelling, experience culture

Wzrost zainteresowania szeroko pojętą słowiańszczyzną w ostatnich latach to wypadkowa wielu czynników społeczno-kulturowych. Choć rodzima kultura musiała długo czekać na moment, w którym z niszowego obszaru badań naukowych przerodziła się w dystynktywny trend w kulturze masowej, transformację tę należy postrzegać jako



wieloetapowy i niezwykle złożony proces podyktowany szeregiem zmian, które w ciągu ostatnich dziesięcioleci zauważamy w obrazie społeczeństwa, jak również w strukturze i sposobie odbierania kultury popularnej.

Przejsie od kultury słowa do kultury obrazu i dźwięku, rozwój nowych, partycypacyjnych form przekazu czy wreszcie zmiany o podłożu socjologicznym dotyczące podejścia do religii i światopoglądu idealnie zbiegły się w czasie z ponownym zwrotem ku ludowości i wzrostem zainteresowania przedchrześcijańskim okresem w historii nie tylko naszego kraju, ale i całego regionu. Wzajemne oddziaływanie tych dwóch grup czynników doprowadziło do swego rodzaju przejścia: to, co kiedyś stanowiło dyscyplinę zamkniętą i przeznaczoną dla wąskiego, wtajemniczonego grona, jest teraz znacznie łatwiej dostępne dla większej liczby odbiorców. Próg wejścia w tematykę okołosłowiańską znacznie się obniżył, przez co słowiańszczyzna stała się częścią kultury masowej. Dzięki temu kultura popularna zaczęła czerpać z bogactwa słowiańskich motywów, stanowiących źródło inspiracji dla kolejnych twórców, którzy reinterpretując te motywy, sprawili, że zaczęły one być coraz silniej obecne we współczesności.

Mając powyższe na uwadze, w niniejszych rozważaniach, po pierwsze, prześledzę drogę, jaką kultura słowiańska przebyła, przeistaczając się z przedmiotu badań naukowych w dziedzinę nieco bardziej empiryczną; po drugie zaś, przeanalizuję przemiany wewnętrzne w kulturze połączone ze zmianami na tle socjologicznym, które pozwoliły słowiańszczyźnie na wypracowanie nowych form i środków umożliwiających dotarcie do szerszego grona odbiorców i wpisanie się w nurt kultury popularnej. W czasie tej wędrówki posługiwać się będę przykładami z różnych sfer świata kultury i nauki.

Punkt wyjścia dla rozważań nad kulturą słowiańską stanowi jej fragmentaryczność. Naukowcy starający się sięgać do najstarszych źródeł zdawali sobie sprawę, że nigdy nie będzie to łatwe ani nie przyniesie pełnych rezultatów. Pisał o tym już Aleksander Gieysztor: „znajomość słowiańskiej tradycji religijnej w dobie starożytnej i wiekach średnich pozostanie pełna luk”<sup>1</sup>. W słowiańszczyźnie bowiem nie istniał jednorodny panteon bóstw, a wśród ludów słowiańskich, które do czasów chrześcijańskich posługiwały się ustnym przekazem, próżno szukać eposów przedstawiających wyczyny mitycznych bohaterów i opisujących strukturę mitograficzną ówczesnego świata – czyli odpowiedników greckich *Iliady* i *Odysei* Homera czy rzymskiej *Eneidy* Wergiliusza. Rudymenty, które udaje się odnaleźć, jak choćby staroruskie *Słowo o wyprawie Igora* czy *Powieść minionych lat*, pozwalają na częściową rekonstrukcję wierzeń i kultury, jednak z racji niepewnego datowania i nieznanego autorstwa nie zawsze są traktowane jako źródła wiarygodne.

Z tego powodu, aby odtworzyć obraz kultury słowiańskiej, należało posłużyć się nie tylko badaniami nad literaturą, ale także archeologią czy antropologią kultury. Zwracano się ku artefaktom odnalezionym w miejscach wykopalisk, np. w okolicach

<sup>1</sup> A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, Warszawa 1982, s. 7.

Poznania czy Gniezna. Szczególnie ważne w tym kontekście są pozostałości późniejszych już budowli sakralnych, takich jak świątynia Świętowita w Arkonie na terenie dzisiejszych Niemiec czy znajdujący się w Kijowie plac, na którym, wedle *Powieści minionych lat*, stał niegdyś chrám zbudowany przez kniazia Włodzimierza.

Wszystkie te pozostałości pozwalają domniemywać, jak mogło wyglądać codzienne życie Słowian. Doskonale zachowane ślady ich dziedzictwa możemy jednak odnaleźć znacznie bliżej. W tym właśnie miejscu na scenę wkracza antropologia kultury. Szczególną uwagę, ze względu na mnogość rudymetów wywodzących się z kultury słowiańskiej, poświęcę tu folklorowi polskiej wsi, za Leonardem Pełką akcentując fenomen polskiej demonologii ludowej, która ukształtowała się na styku wierzeń chrześcijańskich i dawnych wierzeń słowiańskich<sup>2</sup>. Elementy wiary politeistycznej wplataną w monoteistyczną strukturę tak, by stanowiły reprezentację sił nieczystych. Jak z kolei wyjaśnia Max Toeppen, demonologia ludowa była odpowiedzią na wiele zjawisk niezrozumiałych dla ludzi jeszcze w wieku XIX, będąc w zasadzie jedynym możliwym na tamtym etapie rozwoju cywilizacji tłumaczeniem rzeczywistości<sup>3</sup>. Pozwalała ona wypełnić luki w obrazie świata i stworzyć jeden spójny schemat jego funkcjonowania, w którym obok siły boskiej występowały siły demoniczne, odpowiedzialne za szereg procesów zachodzących w życiu codziennym oraz w naturze, posiadające określoną formę, domenę, a także działające według konkretnych zasad. Można było im przeciwdziałać, odbywając ludowe rytuały i praktyki magiczne. To właśnie lęk, który w dawnych społecznościach wiejskich wywoływały siły demoniczne, grał nadrzędną rolę w procesie ustanawiania pewnych ogólnie akceptowalnych zasad postępowania<sup>4</sup>. Pozostałości tych wierzeń funkcjonują obecnie nie tylko w formie podań czy legend, do których wrócę w kolejnej części rozważań, ale także jako rudymenty zespolone z kulturą chrześcijańską, które choć utraciły pierwotne znaczenie, wciąż funkcjonują w spektrum wierzeń monoteistycznych. Weźmy tu jako przykład zwyczaj wiązania czerwonej nitki lub kokardki przy kołysce bądź wózku dziecka dla ochrony przed nieszczęściem i złym urokiem. Zwyczaj ten zakorzeniony jest głęboko w słowiańskiej symbolice kolorów zbudowanej na systemie opozycji – czerwień przeciwstawiona została czerni. Przypisywano ją demonom opiekuńczym, które miały się ukazywać ludziom w czerwonych ubraniach, a także czerwonemu kogutowi, w którego miało wcielić się gromowładne bóstwo (Perun, Pierun, Perkunas) walczące ze Smokiem (Žmijem), kojarzonym z kolorem czarnym. Dychotomia ta funkcjonowała również na innych płaszczyznach – np. wczesny wschód słońca łączono z czerwonym niebem, a północ z czernią; oprócz tego czerwień kojarzyła się z ogniem, krwią i życiem,

<sup>2</sup> L. Pełka, *Polska demonologia ludowa*, Warszawa 1987, s. 36.

<sup>3</sup> M.P. Toeppen, *Wierzenia mazurskie*, tłum. E. Piltzówna, oprac. jęz. T. Ostojki, wstęp A. Szyfer, W. Ogrodziński, oprac. P. Błazewicz, J.M. Łapo, Dąbrówno 2014, s. 9–10.

<sup>4</sup> *Ibidem*; L. Pełka, *Polska demonologia ludowa...*, s. 36–37.

a czerń utożsamiana była ze śmiercią<sup>5</sup>. Innym przykładem rudymentu o korzeniach słowiańskich jest pełniące funkcję przekleństwa zawołanie „do pioruna”, którego wciąż używają osoby starsze, m.in. z Kujaw i Pomorza.

W omawianych wyżej przypadkach pierwotne znaczenie danej praktyki lub jej funkcja zostały zapomniane, a same pozostałości słowiańskiej kultury wchłonęła kultura ludowa, dopasowując je do swoich potrzeb i dzięki temu zachowując. Z czasem antropologowie kultury zaczęli dogłębnie badać spuściznę mitologiczną, z wolna wydobywając elementy wczesnośredniowiecznego dziedzictwa spod chrześcijańskich naleciałości, pod którymi ukrywały się przez wieki. Dzięki badaniom antropologów słowiańszczyzna stała się tematem dysput i opracowań naukowych. Miało to charakter czysto teoretyczny, akademicki i stanowiło przedmiot zainteresowania wąskiej grupy.

W kolejnych latach do nurtu badań nad kulturą słowiańską dołączyli jednak archeologowie eksperymentalni i rekonstruktorzy historyczni, nadając im bardziej empirycznego charakteru. Dla nich znaleziska i naukowe rozważania stały się podwalinami do odtworzenia obrazu dawnych dziejów, a także weryfikacji założeń na temat tego, kim byli, jak żyli i w co wierzyli Słowianie, które wysuwali choćby Gieysztor czy Brückner. Na swego rodzaju modę na słowiańszczyznę nałożył się ponadto wzrost zainteresowania duchowością w ujęciu słowiańskim, który jeszcze przed drugą wojną światową zaowocował powstaniem nieformalnych grup wyznaniowych skupionych wokół wiary słowiańskiej. W późniejszym okresie z grup tych wyewoluowały zalegalizowane w naszym kraju związki wyznaniowe, takie jak Rodzimy Kościół Polski, Zachodniosłowiański Związek Wyznaniowy „Słowiańska Wiara” czy związek wyznaniowy Rodzima Wiara oraz wiele pomniejszych lokalnych grup czy stowarzyszeń zajmujących się słowiańskim kultem i popularyzacją słowiańszczyzny. Należy tu wyjaśnić, że choć rekonstrukcja historyczna i rodzimowierstwo często idą w parze, do związku wyznaniowego – jak zaznacza Ratomir Wilkowski, żerca Rodzimego Kościoła Polskiego – należą ludzie, którymi kieruje prawdziwa wiara w słowiańskie bóstwa<sup>6</sup>.

Jeśliby jednak potraktować zarówno rekonstrukcję historyczną, jak i rodzimowierstwo jako elementy większej całości, moglibyśmy uznać je za przejście słowiańszczyzny ze sfery *stricte* naukowej do bardziej praktycznej, z różnym stopniem wykorzystania zdobytej uprzednio wiedzy teoretycznej. Rodzimowiercy czerpią z tych zasobów, aby odtworzyć dawne rytuały i uzyskać wiedzę na temat bogów słowiańskich i sposobu oddawania im czci. Do tego, jak podaje Maciej Strutyński, często służą im badania porównawcze<sup>7</sup>. Z kolei rekonstruktorzy historyczni, nierzadko będący również historykami z wykształcenia lub zamiłowania bądź rzemieślnikami czynnie

<sup>5</sup> Z. Libera, *Semiotyka barw w polskiej kulturze ludowej i w innych kulturach słowiańskich*, Warszawa 1987, s. 127–130.

<sup>6</sup> K. Pruszkowska, *Wiara słowiańskich przodków* [wywiad z Ratomirem Wilkowskim], <http://facet.interia.pl/obyczaje/religie/news-wiara-slowianskich-przodkow,nId,450020> [dostęp: 27.05.2017].

<sup>7</sup> *Ibidem*.

zajmującymi się odtwórstwem i archeologią eksperymentalną, z opracowań naukowych czerpią wiedzę na temat dawnych metod czy eksperymentów oraz materiał do pracy – weryfikują empirycznie postawione przez naukowców tezy.

Dzięki temu słowiańszczyzna i związane z nią zagadnienia trafiają do ludzi niezwiązanych zawodowo z badaniami akademickimi. Materiał wypracowany przez naukowców wciąż miał charakter podstawowy, a mimo to – z różnych powodów – spuścizną Słowian interesowali się ludzie także spoza świata nauki.

W tym miejscu należałoby zakończyć rozważania o tym, jak kultura słowiańska została zrekonstruowana i zyskała status nie tylko dziedziny nauki, ale i swego rodzaju duchowej drogi. Czas natomiast skupić się na procesach związanych z jej powolnym przedostawaniem się do świadomości uczestników kultury masowej i obserwowanym dzisiaj rozkwitem zainteresowania tym tematem. Najpierw należy jednak nadmienić, że z uwagi na realia dzisiejszej kultury musimy od początku patrzeć na słowiańszczyznę dwojako. Po pierwsze, jako na pewien jednolity i zwarty punkt odniesienia, po drugie zaś jako na pewien zbiór motywów i tekstów kultury stanowiących źródło inspiracji w dobie kultury postmodernistycznej. Na obecną popularność słowiańszczyzny należy spojrzeć m.in. przez pryzmat globalizacji, rozumianej jako „ogół procesów prowadzących do coraz większej współzależności i integracji państw, społeczeństw, gospodarek i kultur, czego efektem jest tworzenie się «jednego świata», światowego społeczeństwa”<sup>8</sup>. Globalizacja to nie zjawisko nowe, obecnie mamy z nim do czynienia na co dzień. Jak przy tym zauważył Piotr Sztompka, jego postęp może mieć dwojakie konsekwencje: z jednej strony w postaci homogenizacji kultury, z drugiej zaś większej różnorodności kulturowej<sup>9</sup>. Mając na uwadze ten pogląd, należałoby, przynajmniej częściowo, traktować wzrost zainteresowania kulturą słowiańską jako kontrę wobec postępującej westernizacji naszego środowiska, kultury i stylu życia. Naprzeciw światowych marek, wszechobecnego języka angielskiego (współczesnej łaciny) czy działającej według uniwersalnego schematu kultury korporacji staje próba odnalezienia własnej narodowo-kulturowej tożsamości. Warto tu ponownie wspomnieć rodzimowierstwo, które choć nie jest nowością, dopiero obecnie przybiera na sile. Wpisuje się przy tym w nurt rosnącego zainteresowania wierzeniami przedchrześcijańskimi na całym świecie, zachodzącego równoległe z laicyzacją społeczeństwa. W wywiadzie udzielonym „Newsweekowi Polska” Marcin Piotrowski, etnolog z Uniwersytetu Łódzkiego, twierdzi, że aktualny zwrot w kierunku pogaństwa wynika z kryzysu świadomości chrześcijańskiej i postrzegania religii katolickiej wciąż jeszcze jako religii walczącej. To sprawia, że ludzie, szczególnie młodzi, poszukują dla siebie alternatywnej ścieżki duchowej, którą daje im m.in. rodzimowierstwo, charakteryzujące się radosnymi misteriami i niekonfrontacyjną postawą wobec innych religii

<sup>8</sup> M. Kempny, *Globalizacja* [w:] *Encyklopedia socjologii*, red. W. Kwaśniewicz, Warszawa 1998, s. 241.

<sup>9</sup> P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2005, s. 95–96.

oraz przeżywania samej wiary<sup>10</sup>. W takim wypadku należałoby więc domniemywać, że wzrost zainteresowania słowiańszczyzną w wymiarze duchowym to niejako próba zbalansowania wpływów religii monoteistycznych, a w szczególności chrześcijaństwa, które z historycznego punktu widzenia możemy uznać za najdłużej działającą, przynajmniej na terenach Europy, siłę globalizacyjną – obecnie przeżywającą kryzys w myśl przytoczonej wcześniej teorii, jakoby globalizacja miała bezpośredni wpływ na zwiększenie się różnorodności kultury.

Biorąc wszystkie wspomniane wcześniej czynniki pod uwagę, możemy wnioskować, że im bardziej zbliżamy się do ujednoczenia kultury i wypracowania jednego kulturowego modelu, tym silniej budzi się w nas potrzeba wyróżniania się z tłumu i podkreślenia indywidualności. Jedna z dróg ku temu prowadzi przez czasy dawniejsze, w których struktura społeczna opierała się na plemionności, a spójne organizmy państwowe i kohezja w obrębie jednej religii miały dopiero nadejść. Zwrot ten nie ma jedynie wymiaru duchowego, przejawia się też choćby w modzie, gdzie coraz częściej zwracamy się ku rękodziełu czy etnodesignowi, by podkreślić przynależność etniczną, wyróżnić się na tle innych czy zaakcentować przekonania. Im bardziej globalni jesteśmy, tym więcej w tej globalnej strukturze chcemy mieć miejsca na indywidualność i tym bliższe staje się nam wszystko to, co pomaga w budowaniu własnej tożsamości, natomiast rosnące zainteresowanie słowiańszczyzną, czy to w sensie duchowym, czy to *stricte* wizualnym, jest na to dowodem.

Do wzrostu zainteresowania słowiańszczyzną w naszym kraju przyczynił się ponadto rozkwit zainteresowania fantastyką jako gatunkiem literackim. Choć literackie inspiracje ze słowiańszczyzny czerpali już dziewiętnastowieczni romantycy, z Mickiewiczem na czele, dopiero ugruntowanie fantastyki jako jednego z najbardziej poczytnych na rodzimym rynku gatunków literackich sprawiło, że słowiańszczyzna zaczęła powoli „przesączać się” do świadomości grona odbiorców szerszego niż naukowcy, rodzimowiercy i rekonstruktorzy historyczni. Utwory, które w tym pomogły, pochodziły z różnych podgatunków fantastyki. Witold Jabłoński, sam będąc rodzimowiercą, stworzył cykl powieści wpisujących się w nurt fantastyki historycznej. Zarówno *Słowo i miecz* (2013), jak i *Ślepy demon. Sieciech* (2015) to powieści sprawnie łączące fakty historyczne ze słowiańską mitologią, tworzące przy tym obraz świata pociągającego i obcego jednocześnie, który czytelnik eksploruje z rosnącą ciekawością. Nie sposób też nie wspomnieć o Andrzej Sapkowskim i jego wiedźmińskim uniwersum, pełnym odniesień do (nie tylko) słowiańskiej mitologii. Celowo jednak powstrzymam się tutaj od szerszej analizy jego twórczości, zachowując ją na później, kiedy będzie jej już można nadać nieco inny, bardziej istotny dla niniejszych rozważań kontekst.

Co niezwykle ważne, przytoczone powyżej przykłady stanowią zaledwie część prężnie rozwijającego się nurtu w polskiej fantastyce. Choć można dyskutować

<sup>10</sup> D. Wilczak, *Pogańskie kościoły wyrastają jak grzyby po deszczu*, <http://www.newsweek.pl/polska/poganske-koscioly-wyrastaja-jak-grzyby-po-deszczu,52661,1,1.html> [dostęp: 29.09.2017].



Wydawnictwo  
Uniwersytetu Gdańskiego



ZAKŁAD NAUKI O SŁOWIANACH  
KREATYWNA SŁOWIAŃCZYNA

ISBN 978-83-7865-772-9